

MARIA SZYDŁOWSKA

ur. 1921; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", życie codzienne

Wizyta marszałka Rydza-Śmigłego

Zdaje się, że [było to] na rok przed wojną. Marszałek Rydz-Śmigły gdzieś jechał pociągiem i przejeżdżać musiał przez Lublin. W szkole nam oznajmiono, że pociąg stanie w Lublinie i że trzeba pójść pana marszałka Rydza-Śmigłego przywitać. Nasza klasa była wybrana jako reprezentacja szkoły. Kupiliśmy jakieś kwiaty. Halusia Pigwowska, bardzo odważna dziewczyna, miała te kwiaty panu marszałkowi wręczyć. To było w czasie lekcji, w dzień. Poszliśmy na dworzec. Rzeczywiście, zajeżdżał pociąg, zatrzymał się na peronie w Lublinie. Wsiadł w otoczeniu oficerów marszałek Rydz-Śmigły i wtedy widziałam go bardzo blisko. Prezentował się pięknie. Obok niego, bardzo blisko, chyba jego adiutant, młody jakiś oficer szedł. Jak przechodził koło nas, oczywiście krzyczałyśmy: „Niech żyje! Niech żyje!”. Pan marszałek był łaskaw nam odpowiedzieć: „Proszę tak nie wołać głośno, bo jutro będą gardła bolały”. To powiedział nam pan marszałek. Halusia wystąpiła z bukietem i natychmiast chwycił ten bukiet ten właśnie oficer młody, który przy marszałku był. Złożyłyśmy życzenia, podziękował nam marszałek. Przespacerował się, potem wsiadł, pociąg zagwizdał i odjechał. Widziałam marszałka na własne oczy, obok mnie przeszedł. Uśmiechnięty, bardzo sympatyczny, miły człowiek. Takie wrażenie zrobił na mnie.

Data i miejsce nagrania	2013-12-10, Warszawa
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"